

POWRÓT DO PIERWSZEJ MIŁOŚCI

Wykłady spisane
Łódź, 19.03.2021r.

"My miłujemy, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował." (1 J 4,19)

Gdy człowiek nie uwierzy Bogu, że obdarował go Miłością, nie będzie mógł obdarowywać miłością, bo jej po prostu nie będzie miał. "Umilowany, życzę ci wszelkiej pomyślności i zdrowia, podobnie jak doznaje powodzenia twoja dusza." (3 J 1,2). Dusza nasza doznaje powodzenia dlatego, ponieważ o jej powodzenie dba sam Chrystus. I każdy człowiek ma powodzenie swojej duszy, tylko nie wszyscy chcą mieć udział w tym powodzeniu. To jest życie uczuciem. Stawanie się człowiekiem uczucia jest to inkarnowanie się w Człowieka Świętego, w Święte Ciało, które jest Ciałem danym przez Chrystusa w miejsce ciała grzesznego. Wyjął On nas z ciała grzesznego tego świata, świata upadłego, duszę w swoich rękach zachował; mimo że umarły na ciele, to żywy Duchem (1 P 3,18), trzyma w swoich rękach naszą duszę, aby gdy Bóg Go wskrzesił i nas, aby naszą duszę włożyć w Ciało Święte (Ef 3,6), które w Nim jest Ciałem naszego nowego istnienia, dla dzieła obdarowywania tej, która oczekuje na przyjście wedle obietnicy – 1 P 3,19

Gdy człowiek porzuci emocje, odnajdzie uczucia, to uczuciami poznając relację ze światem, przestaje istnieć dla tego świata, ale w pełni staje się dla Boga, który uczynił go dla świata, aby ten świat odnalazł drogę do siebie, aby mógł dawać; bo człowiek został stworzony dawcą Światłości. Ciało umie i jest przystosowane do wyrażania uczuć. W ciele jest tajemnica doskonałości uczucia, to uczucie - zdolność do poznawania Boga - jest w nim ukryte przed nim ziemskim człowiekiem (1 Kor 15,47-49), przed emocjami. Bo dzisiejszy człowiek to są emocje, a nie zna w sobie człowieka uczuciowego, człowieka nowego, człowieka stworzonego przez Boga w Chrystusie Jezusie dla dobrych dzieł, które Bóg przygotował, abyśmy je pełnili (Ef 2,10). Uczucia jest to natura Ciała Świętego, człowieka Chrystusowego; emocje są to stany szatańskie. Emocje poszukują swego, są ukazywaniem - „tym jestem”, są pewnego rodzaju epatowaniem swojej natury. Uczucia to jest obdarowywanie, obdarowywanie prawdą wewnętrzną, prawdziwą naturą człowieka. Uczucia w człowieku są odległym echem Nieba, obecnością, która jest tak delikatna, tak zwiewna, że właściwie prawie ich nie dostrzega.

Ale kiedy zacznie w nich się zanurzać, to one staną się w pełni w nim istniejące i stanie się w pełni w nich zanurzony, a ciało nie będzie chciało znać innego stanu, ponieważ obudziło się w nim to, co zawsze w nim było – Ef 5,14:

"Dlatego się mówi:

Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus".

Jak już rozmawialiśmy nasze wykłady, spotkania odbywają się w głębinach, co to oznacza?

Bo ciekawą sytuacją jest to, że spotkania w głębinach mają całkowicie inną naturę niż spotkania na poziomie rozumu, umysłu, dlaczego? Dlatego że umysł, rozum człowieka funkcjonuje w taki sposób że otwiera szufladki i tam układa wszystkie te rzeczy które tam będą mu kiedyś potrzebne. Tzn. „lepiej nosić niż się prosić” to jest taka sytuacja - umysł ma i on tam sobie układa i ma to wszystko, ciągnie w takim swoim wózku, o tak mogę powiedzieć, ale tak naprawdę to w nim nie istnieje, on to zachowuje gdzieś ad acta.

A głębiną to jest fakt teraźniejszy, jest to teraźniejszość; nie jest to coś co jest z przeszłości, czy z przyszłości, jest to tam teraźniejszość. Głębiną to jest stan faktu, to są uczynki, uczynki czyniące wiarę żywą.

Tak jak duch, jak to powiedział św. Jakub rozdz.2: **26 Tak jak ciało bez ducha jest martwe** – to tak jak duch z człowieka wychodzi, po prostu umiera - **tak też jest martwa wiara bez uczynków.**

Czyli jeśli nie ma uczynków świadczących o bezgrzeszności duszy, które objawia się postawą zwalczania grzechów w tym ciele.

Tak jak powiedział św. Paweł, wolne tłumaczenie - tak można powiedzieć - List do Rzymian rozdz.7, św. Paweł mówi, że jestem człowiekiem czystym i doskonałym, odkupionym przez Chrystusa, nie mam żadnego grzechu. Jestem wewnętrznym człowiekiem, nowym człowiekiem, to co stare umarło; jestem nowym człowiekiem, a grzeszę, nie chcę tego czynić, a czynię.

I słyszę w Kościele - ksiądz mówi w taki sposób: widzicie, św. Paweł mówi że ma grzech, także grzechy istnieją. Ale nie doczytał do końca, bo mu się chyba nie chciało czytać; bo tam jest napisane: *A jeśli grzeszę, a nie chcę tego czynić, to nie ja to czynię, lecz grzech moim ciele to czyni.* Tego już nie doczytał, albo nie chciał tego doczytać, dlatego że tam gdzie jest swoją świadomością, trzyma się swojego rozumu - jest postawa świadomości Chrystusowej jest groźna. Jak to powiedział papież Franciszek: że wiara w Boga jest niebezpieczna. I dzisiejszy także establishment uczy ludzi, że wiara w Boga jest niebezpieczna, bo na pewno to pochodzi od szatana, jeśli człowiek może pomyśleć że jest bez grzechu, że Chrystus go odkupił, że już nic nie musi robić. Św. Paweł tak nie powiedział: że nic nie musi robić; w jednym z Listów do Tymoteusza - 2 Tm 2:

14 To wszystko przypominaj, dając świadectwo w obliczu Boga, byś nie walczył o same słowa, bo to się na nic nie przyda, [wyjdzie tylko] na zgubę słuchaczy.

Dzisiejszy establishment duchowny każe walczyć o same słowa, uczynki wiary są

kompletnie niepożądane, takie o których mówi św. Jakub. Natomiast uczynki zaświadczające o tym że władcą jest establishment duchowny są całkowicie pożądane - on może dać i on może zabrać. Więc uczynki takie to są, że trzeba uznawać establishment jako dawcę odkupienia; i dlatego się strasznie ludzie boją establishmentu duchownego że on może być niezadowolony i z tego powodu mogą być nie zbawieni, nie doczekać zbawienia, mogą być pogrążeni - to jest ta sytuacja.

Ale przecież Bóg powiedział bardzo wyraźnie w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.8: 32 *On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas*

wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?

Więc establishment duchowny wszystko robi, aby to słowo było kłamliwe, że Bóg nam nie darował niczego, my w dalszym ciągu mamy swoje grzechy. Mówi: w porządku, darowałem Synowi, ale wy musicie robić to w taki sposób, żebyście zasłużyli na odkupienie.

Bo jest powiedziane: *I odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom*. Bo jeśli nie będziecie nieść krzyża, nie będziecie swoich grzechów szukać i porzucać, to wtedy nie będziecie zbawieni. Ale ta Modlitwa tak nie brzmi, tylko w taki sposób dla ludzi którzy nie myślą, nie wierzą Bogu, i nie chcą w Niego nigdy uwierzyć. Ale gdy uwierzą, wiedzą: *odpuściłeś nam nasze winy, jako my odpuszczamy naszym winowajcom* - ponieważ odkupienie jest darmowe. I Jezus Chrystus powiedział: Czyż nie darował On nam wolności tylko okupem swojego Syna – List do Rzymian rozdz.3:

25 Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześlągania przez wiarę mocą Jego krwi.

Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się 26 w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i [aby pokazać], że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa.

Jest to darmowe usprawiedliwienie przez wiarę, nie przez to że ktoś będzie szukał grzechów. Dzisiejszy właśnie establishment uczynił to wszystko z tego powodu, aby ludzie chcieli być zbawieni.

I proszę zauważyć, jak bardzo powszechna jest potrzeba zbawienia; ludzie uważają że tego nie potrzebują; ale jak powszechna jest potrzeba zbawienia przez ludzi, którzy nie mówią o tym na ulicy, ukrywają to; ale boją się uznać nadrzędności Boga, bo się boją establishmentu, więc boją się, że nie dostąpią zbawienia. Więc jak bardzo wielka jest potrzeba zbawienia i jak wielka jest możliwość ogromnej manipulacji na tych którzy czegoś potrzebują; a ten ktoś mówi, że właśnie to ma; ale tu pojawia się sytuacja nadużyć.

I ciekawą sytuacją jest to, że Jezus Chrystus przychodzi na Ziemię, ludzie którzy chodzą po Ziemi są grzesznikami, On jest jedyny doskonały, On zachował czystość i

doskonałość Ojca do samego końca by wyzwolić ludzi, wszystkich, aby poszli za Nim.

Dzisiaj na tym świecie jakkolwiek urzędnik, czy polityk, nie pomyśli o tym, jeśli może kogoś okraść, to okradnie, o tak można by było powiedzieć dlatego, że jest to pod pozorem pewnego rodzaju dania w inny sposób. Czyli jest to sytuacja tego rodzaju, że patrzymy na świat i widzimy Francja, Kanada, Wielka Brytania, jeszcze gdzieś, jeszcze gdzieś, że nieustannie są jakieś przewroty, jakieś problemy, nadużycia,, [fałszywe oskarżenia] itd.

Więc tu jest sytuacja tego rodzaju - KTÓŻ JAK CHRYSZTUS DZISIAJ.

Człowiek, czy to polityk, czy to człowiek mający jakąś władzę obojętnie jaką, jakąś władzę, jakżeż musi być niezmiernie silny, moralny i doskonały aby postąpić jak Chrystus, żeby być człowiekiem który przyszedł aby dawać, a nie najpierw sobie dać; a później jak już nie może unieść no to może innym ewentualnie dać.

Ale to jest sytuacja właśnie całej tej sytuacji o której mówi św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz.1: *29 Pełni są też wszelakiej nieprawości, przewrotności, chciwości, niegodziwości. Oddani zazdrości, zabójstwu, waśniom, podstępowi, złośliwości; 30 potwarczy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, w tym, co złe - pomysłowi, rodzicom nieposłuszni, 31 bezrozumni, niestali, bez serca, bez litości. 32 Oni to, mimo że dobrze znają wyrok Boży, iż ci, którzy się takich czynów dopuszczają, winni są śmierci, nie tylko je popełniają, ale nadto chwają tych, którzy to czynią.*

Więc co tu zostało przeczytane w 29 i 30 wersecie, a także w 31 i 32? Nie została przeczytana ta rzecz którą wszyscy widzą na zewnątrz, ale każdy który tam gdzieś jest, musi to zwalczyć! Dlaczego? To zwalczyć w sobie, czyli pokonać całkowicie wpływy ciemności, wpływy zła, wpływy upadłych aniołów, wpływy ducha mocarstwa powietrza, który ma właśnie takie potrzeby, którymi zwiódł Lucyfera. Zwiódł także aniołów, synów Bożych którzy stali się upadłymi aniołami, a także zwiódł Adama i Ewę.

A jednocześnie Chrystus całkowicie odkupił człowieka, a właściwie odkupił duszę jego - trzeba powiedzieć bardzo jasno - duszę jego wydobył z władzy ducha nieczystego sprowadzonego przez Adama, zniekształconego przez Adama. A jednocześnie dał jemu nowe życie, Bóg stworzył nowego człowieka w którego się wcieliła dusza.

I proszę zauważyć, Bóg dał Adamowi władzę nad całą ludzkością, która nie miała pojęcia kim jest, ponieważ nie miała jeszcze duszy i świadomości, i nie wiedziała o tym, że jest zdolna do wiary.

Gdy Bóg dał Adamowi władzę, wtedy Adam przez swoją postawę stał się praojcem, w ogóle przez władzę Bożą stał się praojcem, a jego postępowanie; o ironio – tak mogę powiedzieć: pierwsze co spotkało człowieka zamiast chwały wynikająca ze świadomości Boskiej, to cierpienie.

Czyli Adam zamiast dać człowiekowi chwałę do której został przeznaczony, to pierwsze co człowiek ziemski, który miał być wzniesiony ku doskonałości, pierwsze co - to doświadczył cierpienia i bólu i upadku. Świadomość jego która się obudziła doświadczyła grzechu, doświadczyła buntu, doświadczyła cierpienia. Czyli przebudził się człowiek do życia duchowego i zobaczył że wszystko jest cierpieniem, wszystko jest chaosem.

Ale to Adam właśnie przez upadek, pierwsze co zrobił człowiek przebudzony do życia duchowego - zobaczył cierpienie, chaos, udręczenie, bo to pokazał człowiekowi co sam miał przez upadek.

I w tym momencie pojawił się Adam który ma wolną wolę, dokonał tego czynu jakiego dokonał z powodu wolnej woli; i spowodował że nikt nie mógł uczynić tego czego chciał, tylko to co Adam czynił, ponieważ wola Adama panowała nad nimi.

Zmieniła się ta sytuacja w momencie kiedy Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię i usunął wpływy Adama, czyli grzech i śmierć, ale pozostała wola. Dzisiejszy człowiek który żyje na Ziemi poprzez wolę jest człowiekiem; zwierzęta nie mają możliwości żadnego wyboru, bo gdyby miały wybór by musiały chodzić do spowiedzi i się odgrzeszać z tego powodu że zjadły zajączka itd. czy by musiało je gryźć sumienie, o tak mogę to określić, ale zwierzęta nie mają tego.

Dzisiaj establishment duchowny wykorzystuje sumienie człowieka do tego aby go gryzło, nie do tego aby ono skierowało się ku wyborowi Boga, ale żeby go gryzło. I żeby człowiek miał świadomość że nie jest możliwe odzyskać Boga, jeśli nie pozwoli na to establishment. Bo establishment mówi tak: „mam muchy w nosie i mrówki w majtkach” i komu chcę dam, a komu chcę to nie dam.

I ludzie wtedy uświadomili sobie - że nawet wtedy kiedy będę dobrze czynił, to on powie że źle. - No i cóż zrobię z tym? Przyniosę jemu to, a on powie, że nie to; przyniosę tamto, a on powie, że tamto chciał. I w tym momencie widzimy, że rzeczywiście są „muchy w nosie i mrówki w majtkach” - jak to mówią Anglicy. Ale to jest właśnie spowodowanie, że człowiek stał się bezsilny i zdany na establishment.

A establishment zaciera ręce, bo mówi: wszystko mogę zrobić z nimi i teraz rządę, a oni będą mi padać do nóg, a ja będę ich odrzucał; i mówił: za mało, za mało, za mało.

I tutaj przychodzi dla każdego człowieka, każdego Polaka, przychodzi ten werset, dlaczego mówię dla Polaka, akurat ten werset - 1 P 3: 21 *Teraz również zgodnie z tym wzorem - chodzi o wodę potopu i wodę ogólnie - ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zwróconą do Boga prośbę o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.*

Dlaczego mówię że ten werset łączy się z Intronizacją, bo to chodzi o Intronizację, dlaczego?

Bo Intronizacja zwolniła sumienia ludzkie od oskarżenia siebie o to kim jest i w jakim jest stanie, a nakazała człowiekowi - by prosić Boga o dobre sumienie, dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

Ale dzisiaj ten sam establishment zwraca się do tego sumienia aby nie ważył się tego robić, ponieważ on ma władzę pozostawienia grzechów i odpuszczenia grzechów; ale takiej władzy nie ma!

Nie ma takiej władzy, ponieważ ona by godziła w prawdę Chrystusową Ew. wg św. Jana rozdz.3 - godziła by w tą prawdę, która mówi bardzo wyraźnie:

18 Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.

Więc jest to odniesienie do indywidualnego sumienia człowieka, do indywidualnej świadomości, do każdego człowieka. I nikomu nie dano władzy nad tym, aby był zbawiony czy nie; Chrystus Pan odgórnie nie mówi: ty nie będziesz zbawiony, a ty będziesz zbawiony, tylko - będziesz zbawiony jeśli uwierzysz, nie będziesz, jeśli nie uwierzysz.

I w tym momencie - *nie ma nikogo, żadnego innego pośrednika między człowiekiem, a Bogiem jak tylko sam Chrystus Jezus który złożył ofiarę ze swojego życia w wyznaczonym czasie.* Jest to w Liście do Tymoteusza.

Więc wiara w Boga jest to wołanie o dobre sumienie; a dobre sumienie polega po prostu na tym, aby uwierzyć w bezgraniczne miłosierdzie Boga, że ono jest tak ogromne, jak to mówi Księga Izajasza 49: 15 *Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona?*

A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie.

Czyli, że nawet gdy matka zapomni o dziecku swoim, to Bóg będzie pamiętał i wybaczał.

Czyli miłosierdzie Boże, wybaczenie jest tak głębokie, tak daleko sięgające, że człowiek nie powinien w żaden sposób granic stawiać Bogu i mówić: że On nie odpuści za to, czy nie odpuści za to - nie ma takiej możliwości; bo odpuszczenie jest prawdziwe, ponieważ musiałyby nie uznać odkupienie Syna, poczytując grzechy człowiekowi które Syn już usunął i musiałyby zostać zerwane przymierze; a przymierze nie jest zerwane.

Więc odnoszą się do każdego człowieka do jego istnienia, żeby uświadomił sobie - czy w nim panuje establishment, czy Bóg?

Czy to Bóg każe mu się oskarżać, czy to Bóg każe mu się być winnym, czy to Bóg każe mu się gryźć sumieniem swoim, czy to Bóg każe mu się pokutować?

Czy Bóg powiedział w ten sposób: Uwierzcie mojemu Synowi i bądźcie światłością i prawdą, uwierzcie mojemu Synowi i Mnie uwierzcie, i chwalcie Boga w tym ciele, bo jesteście pełni Ducha Świętego. Chwalcie Boga w tym ciele, dlatego że to ciało jest przeznaczone do tego, aby w nim objawiać uczynki czyniące wiarę żywą.

I teraz tutaj następna sytuacja prosta, dla bardzo wielu ludzi wiara to jest właśnie to, że właśnie poszli gdzieś, zostały im grzechy odpuszczone i jakieś pokuty mówiące: tak, to moja wina, to moja wina. Czyli dusza moja jest w okropnym stanie, ponieważ tak pokazuje ciało.

A Chrystus mówi tak: A gdzie Ja, przecież Ja jestem Stróżem twojej duszy, czy tak ci łatwo przychodzi oskarżyć Mnie i powiedzieć - Ja jestem przyczyną grzeszności twojego ciała i że widzisz tą grzeszność ciała, przez to że dusza twoja jest właśnie taka.

I tu jest dość ciekawa sytuacja, dlatego ponieważ zostało odwrócenie sytuacji przez establishment duchowny - rzeczywiście ciało niesie grzech, ale nie duszy; ciało niesie grzechy świata podziemnego, świata pierwszego.

I tutaj została spowodowana sytuacja, że rzeczywiście ciało niesie grzechy, ciało nie jest przyczyną tych grzechów, ale ujawnia te grzechy; ale nie grzechy niebieskie, nie grzechy które są grzechami duszy, ale grzechy które są spuścizną wynikającą z upadłych aniołów i cierpiąca piękna córka ziemską. Co się dzieje kiedy piękna córka ziemską jest wyzwolona?

Ludzie mogą myśleć że to jest jakaś głupota, wymyślona jakaś piękna córka ziemską, jakaś głupota, jakieś rzeczy opowiadane, nie wiadomo skąd wytrzaśnięte, dlatego że oni na ostatniej stronie swojej książki też tego nie wyczytali.

Ale jest to ich natura wewnętrzna, jest to ich natura podświadoma na którą nieustannie narzekają, nieustannie mówią: to było silniejsze ode mnie; narzekają, poczytują swoją złość, wściekłość innym ludziom. Ale przecież to jest ona, za którą są odpowiedzialni i której nic nie dają, co by uczyniło ją czystą, spokojną, zrównoważoną.

A ona - to oni wewnętrzni, to oni którzy czują, podejmują decyzje, rozumieją wewnętrznie duchowo, to są oni którzy czują jako empatia, tak można ogólnie powiedzieć. Empatia to jest ta empatia, chociaż to jest dużo więcej - to jest to odczuwanie świata; to jest - jak jej dokłada, tak sam się czuje, jak ją wyzwoli, tak jest wolny.

I dlatego establishment duchowny wszystko robi aby ona nie została uwolniona, ponieważ to ona, ta piękna córka ziemską która nazywana jest żoną Boga, gdzie jest to napisane w Księdze Izajasza rozdz.54: *4 Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz,*

nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia.

Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości.

I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa.

Co to znaczy: hańby twego wdowieństwa? Odniesienie jest do 1Listu św. Piotra rozdz.3: *19 W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 nigdyś nieposłusznym - i to jest właśnie tam ona - 20 nigdyś nieposłusznym...*

Czyli: 4 Nie lękaj się, bo już się nie

zawstydzisz, nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia.

Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości.

I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa

5 Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel,

któremu na imię - Pan Zastępów;

Odkupicielem twoim - Święty Izraela,

nazywają Go Bogiem całej ziemi.

Więc tutaj dostrzegamy tą sytuację, że to jest ta sama istota po którą Bóg posyła nas, ale najpierw posyła Chrystusa, aby nasze dzieło było zapowiedziane i możliwe. Nie tylko możliwe ale żebyśmy poszli tam zwycięzcami, których ogłosił że przyjdą.

Trzeba powiedzieć to sobie jasno i świadomie - Jezus Chrystus który jest na Ziemi nie posyła swojego ciała żeby szło i nosiło grzechy, ale On w tym ciele kroczy, On jest odpowiedzialny za to ciało. On w tym ciele wyraża pełnię chwały, mimo że to ciało właśnie jest narażone na mnóstwo grzechów z zewnątrz.

Mówi zresztą Jezus Chrystus do faryzeuszów i o faryzeuszach właśnie: *Kuszą Mnie i na próby wystawiają.*

I ta sama sytuacja jest z synami Bożymi - On w nich zstępuje do głębin, On w nich zstępuje, On przyodziany jest w nich, tak jak On kroczy w nich, tak jak On kroczył i stąpił w tym ciele po tej Ziemi.

Jak powiedział św. Filip: Panie, Panie powiedz nam kim jesteś?

A wtedy mówi Jezus Chrystus: Filipie, nie poznałeś Mnie jeszcze, nie wiesz kim jestem? Dzieła moje świadczą o Mnie i mój Ojciec o Mnie. Tyle czasu z wami przebywam i jeszcze, nie wiesz kim jestem.

Odnosi się nie do tego jaką ma brodę, do genetycznego dziedziczenia, ale do boskiej natury która mieszka w ciele Dawidowym, które to pokonuje grzech z powodu ducha doskonałego; który to duch doskonały pokonuje grzech, pokonuje grzeszną naturę. Ponieważ Jezus Chrystus wziął całą ziemską naturę grzechu, czyli wziął na siebie grzech Adama i ludzkości który narósł z powodu upadku ludzkości, od upadku aż do odkupienia.

Czyli wziął grzech Adama na siebie, czyli można powiedzieć żeby to zrozumieć, wydobył całą ludzkość spod wpływu Adama który dokonał decyzji o upadku całkowicie

świadomie. I dotyczy Adama ten werset Hbr 10: 26 *Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu pełnego poznania prawdy, to już nie ma dla nas ofiary przebłagalnej za grzechy, 27 ale jedynie jakieś przerażające oczekiwanie sądu i żar ognia, który ma trawić przeciwników.*

31 *Straszną jest rzeczą wpaść w ręce Boga żyjącego.*

A dlaczego mówię, że to dotyczy się Adama?

Dlatego że to dotyczy się nas po odkupieniu; ale Adama w owym czasie, bo on był w stanie doskonałym, bez grzechu i miał świadomość pełną, i dlatego Bóg powiedział mu, aby się strzegł złej postawy, czyli aby nie zrywał owoców z drzewa poznania dobrego i złego bo mu zabrania, ponieważ umrze; czyli Adam mam wolną wolę.

I dlatego my którzy upadliśmy przez Adama i zostaliśmy uwolnieni z grzechu jak to mówi List do Rzymian rozdz.3,25, dlatego zostaliśmy uwolnieni ponieważ to nie była nasza decyzja i wolna wola nasza była niedziałająca, ponieważ byliśmy pod władzą Adama i nie mogliśmy inaczej uczynić jak tylko tak, jak byliśmy poddani władzy tej, która była nadrzędna. A nie mogliśmy tej władzy zerwać, bo ta władza była ponad możliwościami człowieka, o czym mówi List św. Pawła do Rzymian rozdz.8:

3 *Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech, 4 aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha.*

I to jest odniesienie do Listu św. Pawła do Rzymian rozdz.3:

25 *Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się 26 w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i [aby pokazać], że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa.*

Jest tu napisane: *względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej - wyrażała się 26 w odpuszczaniu ich* - nikt ich nie ma.

Dziwną sytuację test to, że natura wewnętrzna człowieka - czyli emocjonalna jest tak zablokowana, że człowiek może to rozumieć, ale nie może własnymi siłami nic z tym zrobić, bo blokada emocjonalna, szatańska która działa z Adama, jest tak w nim silna, że nie może tego usunąć, może to zrobić Chrystus. I bez wiary żadne siły, żadne prawo nie jest w stanie usunąć tego obciążenia.

Dlatego powiedział św. Paweł: Prawo ukazuje jeszcze tylko więcej grzechów, zjadliwość tych grzechów. **Ale to wiara uwalnia od obciążenia, czyli uwalnia od człowieka emocjonalnego.**

Gdy przyjrzymy czym są emocje i czy są uczucia - to jest bardzo ciekawa sytuacja, emocje oznaczają: tym jestem; a uczucia: to daję - dosłownie tak jest.

EMOCJE MÓWIĄ: TYM JESTEM, są pewnego rodzaju jakby epatowaniem swojej

natury i jakby można było powiedzieć: stroszeniem piórek.

A UCZUCIA: TO DAJĘ I TYM OBDAROWUJĘ. Całkowicie z innej natury wpływają; uczucia są dla kogoś innego, uczucia jest to obdarowywanie.

A emocje to jest jak ryba która pęcznieje i robi się wielka, i mówi: nie podchodź bo tym jestem - i to są te emocje ludzkie. Ludzie właśnie tak pęcznią od tych emocji i one ich osaczają, i ograniczają, i niszczą wewnątrz. Dlatego emocje wynikają z ego - tym jestem, nie podchodź, mam wielki miecz.

Ale mieczem prawdziwym jest Słowo Boże, o czym mówi św. Paweł w 2Liście do Tymoteusza rozdz.3:

16 Wszelkie Pismo od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości - 17 aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu. To są uczucia.

Tylko uczucia mogą wyrazić owoce Ducha Świętego - bo to jest obdarowywanie, uczucia obdarowują.

Emocje mówią: taki jestem, to ja, to jest moja natura, to jest moja osobowość - emocje to czynią. Człowiek używa tak naprawdę kilku emocji na krzyż - 3,4 emocje na krzyż.

Uczucia natomiast to jest ogromna paleta barw, ogromna paleta wyrażania się. Owoce Ducha Świętego to jest - opanowanie, łagodność, wierność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość.

A emocje załatwiają to wszystko przez nienawiść - niczego tego nie chcą. Nienawiść powoduje to że: nie ma opanowania, nie ma łagodności, nie ma wierności, nie ma dobroci, nie ma uprzejmości, nie ma cierpliwości, nie ma pokoju, radości i miłości - bo wszystko zniszczyła nienawiść, agresja.

Uczucia to jest obdarowywanie, obdarowywanie prawdą wewnętrzną, prawdziwą naturą człowieka, co to znaczy?

Gdy człowiek odnajdzie w sobie istnienie bez istnienia, wtedy odnajdzie istnienie, co to znaczy?

To jak zen, ale to nie jest zen, to jest prawda; chodzi o tą sprawę, że gdy człowiek porzuci emocje, odnajdzie uczucia, to uczuciami poszukując relację ze światem, przestaje istnieć dla tego świata, ale w pełni staje się dla Boga, który uczynił go dla świata, człowieka dla świata. Aby ten świat odnalazł drogę do siebie, aby mógł dawać, bo człowiek został stworzony dawcą. I dlatego Bóg posyła człowieka do głębin bo stworzył go dawcą, dawcą światłości, ale musi aby to się stało, musi najpierw uczynić to co jest napisane w 1 Liście św. Jana rozdz. 4: *19 My miłujemy [Boga], ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował.*

Czyli gdy człowiek nie uwierzy Bogu, że obdarował go miłością, nie będzie mógł

obdarowywać miłością, bo jej po prostu nie będzie miał.

A św. Jan mówi bardzo ważną rzecz o tym że już mamy miłość w 3 Liście rozdz.1:

2 Umiłowany,

życzę ci wszelkiej pomyślności i zdrowia,

podobnie jak doznaje powodzenia twoja dusza.

Dusza nasza doznaje powodzenia dlatego, bo o jej powodzenie dba sam Chrystus. Dlatego mówi św. Jan do Gajusa:

1 [[a] prezbiter - do umiłowanego Gajusa, którego miłuję w prawdzie.

I to nie jest ludzkie pojęcie w prawdzie - w prawdzie chyba jest to dobre; w *prawdzie*, czyli w Chrystusie, w chwale; czyli całkowitej, przed Bogiem mówię to, znaczy w prawdzie:

2 Umiłowany, życzę ci wszelkiej pomyślności i zdrowia,

podobnie jak doznaje powodzenia twoja dusza.

Każdy człowiek ma powodzenie swojej duszy, tylko nie wszyscy chcą mieć udział w tym powodzeniu, jak powiedział o tym św. Jan do Gajusa, czyli do umiłowanego swojego współbrata. I to jest właśnie życie uczuciem; gdy żyje człowiek uczuciem, uczuciem czyli jest dający, to spotyka Boga, który jest dający, mimo że daje, to nieustannie otrzymuje, dlatego bo Bóg nieustannie daje. I dlatego nic mu nie brakuje, ponieważ Bóg nigdy nie zapomina o tym, aby dawać tym którzy go miłują, którzy w Niego uwierzyli.

A człowiek czyni to co Bóg - nieustannie daje, bo został stworzony do dawania. I dlatego gdy człowiek jest duchowy, czyli żyje w uczuciach, nie mogą istnieć emocje; a dlaczego nie mogą istnieć emocje?

To nie chodzi o to, że nie mogą istnieć emocje i człowiek musi cały czas myśleć, żeby nie istniały emocje; one są tak odległe od miejsca w którym istnieje, tak odległe, że emocje w nim nie istnieją. A gdyby zaistniały, to by poczuł potężny upadek tak, żeby go pamiętał bardzo długo; by był tak obolały, tak roztrzaskany, poczułby tak wielkie rozdarcie i wstrząs; ale tego nie czyni, ponieważ gdy jest tam w uczuciu głębokim to jest dlatego, ponieważ dokonał wyboru – jest w Bogu.

I udręczenie które ludzie odczuwają, ciężar, udręczenie, jakby byli gdzieś zamknięci, zatrzaśnięci, jakby byli tam udręczeni, umęczeni, jakby w imadło wkręceni, albo byli między młotem a kowadłem, które już spadło - gdzie młot już spadł na kowadło i są właśnie w tym miejscu. To ten stan; oni są w stanie emocji, emocjonalnie, ale udają że są dobrymi; nie mogą być dobrymi w emocjach, emocje tego nie potrafią, emocje tego nie znają, emocje tego nie umieją.

Następna sytuacja, ciało natomiast umie i jest przystosowane do wyrażania uczuć. Gdy ciało zacznie wyrażać uczucie, ponieważ duch który w nim jest uczuciem, to ciało

będzie wtórowało temu duchowi w najprostszy sposób. I człowiek dostrzeże na początku że uczucia w nim są odległym echem nieba, obecnością która jest tak delikatna, tak zwiewna, że właściwie ich nie dostrzega. Ale kiedy zacznie w nich się zanurzać, to one staną się w pełni w niej istniejące; i stanie się w pełni w nich zanurzony. A ciało nie będzie chciało znać innego stanu, ponieważ obudziło się w nim to, co zawsze w nim było tylko nikt w nim nie budził tego. I to to jest ta tajemnica o której mówi Psalm:

Ten, co powrócił po czasie eonach,
aby ciała objawić tajemnicę przed ciałem zakryte, pieczęcią zakryte.

A to w ciele właśnie są te tajemnice; w ciele jest ta tajemnica doskonałości uczucia, to uczucie zdolność do poznawanie Boga jest w nim ukryta przed człowiekiem, przed emocjami. Co to znaczy przed człowiekiem, przed emocjami?

Bo dzisiejszy człowiek to są emocje; ale nie zna w sobie człowieka uczuciowego, człowieka nowego, człowieka stworzonego przez Boga w Chrystusie Jezusie dla dobrych dzieł które Bóg z góry przygotował, aby je pełnił. I gdzie jest napisane w 2Liście do Koryntian rozdz.5:

17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto - wszystko - stało się nowe.

I rzeczywiście nowe, gdy człowiek który jest blisko takiej osoby, która jest przemieniona w doskonałości i wznoszona uczuciami; to jak ją poznaje?

Widzi że jest ta sama ale całkowicie nowa, jest inna, ma całkowicie inne uczucia, poznaje ją od początku. Uczy się poznawać ją ponieważ, mimo że jest tym samym ciałem, to nie jest już tym samym stanem, jest to całkowicie inna istota, całkowicie inna. Inna, która emanuje prawdą, której zaczyna pragnąć też ten drugi, pragnąć i szukać z radością.

Jak już mówiłem emocje to jest jak paw: stroszenie się - tym jestem.

Uczucia - to jest obdarowywanie i każdy to w sobie czuje. Jeśli ktoś poznał prawdziwe uczucia, to wie o tym, że uczucia właśnie są takie, bo one są w nim; nikt nie musi mówić czym one są, bo on dokładnie wie czym one są, bo one są w nim.

Jeśli ich nie poznał i uczucia ukazuje jako emocje, to te uczucia będą cały czas funkcjonowały jako stroszenie się. Ale jeśli pozna prawdziwe uczucia, to będzie wiedział że one są cały czas obdarowywaniem, one cały czas dają, one cały czas wyrażają Boską naturę w nas.

Emocje natomiast, one zamykają ten stan, a jednocześnie emocje blokują, a jednocześnie są - nie podchodź, odejdziesz, jestem groźny!

Czyli **emocje działają właśnie w taki sposób - zamykają;
uczucia - wypływają.**

Uczucia są dawcą; emocje są ukazywaniem - tym jestem.

Dlatego zwierzęta wytworzyły w sobie różnego rodzaju obronę, gdzie mała jaszczureczka nagle staje na tylnych łapach i otwiera kaptur i jest taką wielką jaszczurką, która mówi: nie podchodź! - tym właśnie jestem! A gdy staje - chowa się wszystko i jest maciupeńkie.

To jest emocjonalność człowieka, że człowiek właśnie działa tak emocjami.

Uczucia - naprawdę jest to dawanie, jeśli człowiek mówi że jest odwrotnie bo w sobie inaczej czuje, to jest to dziwna sytuacja. To tak jak Bóg mówi przecież: **Bóg jest miłością i miłość jest Bogiem.**

Człowiek mówi w ten sposób: zgadzam się że Bóg jest miłością, a to że miłość jest Bogiem - to się nie zgadzam, dlaczego?

- Bo ja tak nie czuję. - Człowieku, że to nie czujesz, to mówi o tobie, a nie o Bogu; jesteś po prostu jakimś człowiekiem dziwnym, masz jakąś manię wielkości, że uważasz że jak ty to czujesz, to nie jest prawdą, to tak cały świat właśnie tak postępuje.

Bo ty masz jedyną możliwość wyrażenie - że jak miłość nie jest Bogiem, to znaczy że tak jest, bo ty tego nie czujesz, bo to ty ten świat stwarzasz i ten świat czynisz na wzór Boga.

Wcale nie! - bo Bóg jest miłością i miłość jest Bogiem, prawdziwa miłość jest Bogiem. O czym jest powiedziane, bo są przymioty Boga wyrażone w 1List do Koryntian rozdz.13, czyż nie są to przymioty Boga? - Przymioty Boga: *4 Miłość cierpliwa jest,*

łaskawa jest.

Miłość nie zazdrości,

nie szuka pokłasku,

nie unosi się pychą;

5 nie dopuszcza się bezwstydu,

nie szuka swego,

nie unosi się gniewem,

nie pamięta złego;

6 nie cieszy się z niesprawiedliwości,

lecz współweseli się z prawdą.

7 Wszystko znosi,

wszystkiemu wierzy,

we wszystkim pokłada nadzieję,

wszystko przetrzyma.

8 Miłość nigdy nie ustaje.

To są przymioty Boga, jest powiedziane o miłości - czym jest miłość? - miłość jest taka, miłość jest Boska, prawdziwa miłość.

Tylko dzisiaj ludzie znają miłość - tego potrzebuję, tego potrzebuję, tego potrzebuję. Miłość która chce nieustannie chcieć.

Ale miłość jest dająca; miłość co daje?

Cierpliwość - to jest dawanie tak naprawdę, łaskawość - to jest też dawanie, nie zazdrości - czyli nie ulega tej emocji, nie szuka poklasku - nie ma tego, nie unosi się pychą - też tego nie ma.

Nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; 6 nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą - czyli daje.

7 Wszystko znosi - daje, obdarowuje ciszą; zaraz tutaj ukaże w innym wersecie: 7 Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję - to jest wszystko dawanie - wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. 8 Miłość nigdy nie ustaje.

Dlaczego to jest dawanie?

Postawa doskonałej wiary jest obdarowywanie Bogiem drugą osobę, jest obdarowywaniem miłością.

7 Wszystko znosi - jest obdarowywaniem, miłością, gdzie wszystko znosi: 1 List św. Piotra rozdz.2: 22 On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu. 23 On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie.

I tutaj właśnie jest ukazane: *Wszystko znosi*, jest to daniem. Chrystus daje przykład, daje miłość, obdarowuje; nie ma w Nim niczego innego, nie ma obrony. Nie broni siebie inaczej - jak tylko, jest napisane: *ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie.*

Czyli: *7 Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy,*

we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma.

8 Miłość nigdy nie ustaje. To są uczucia.

Natomiast emocje: zazdrość, poklask, pycha, bezwstyd, szukanie swego, gniew. I tutaj: *nie pamięta złego* - to jest właśnie nieustanne wybaczenie.

Tak jak jest powiedziane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.8:

32 On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał,

jakże miałyby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?

Jest dawcą wolności daje nam abyśmy mieli udział w zwycięstwie Chrystusa, abyśmy się stali synami Bożymi, i żebyśmy mogli wypełnić dzieło, które na początku otrzymał Adam, ale okazał się słaby; powstał z wielkiej mocy, ale to nie wystarczyło.

Jak to Chrystus mówi w Ew. wg św. Tomasza: *Adam powstał z wielkiej mocy, ale upadł, to nie wystarczyło.*

Bo nie wielka moc ale wielka miłość, oddanie, posłuszeństwo - każdy jest do tego zdolny. Dlatego tak naprawdę musi człowiek zerknąć w tajemnicę tej prawdy i

uświadomić sobie że owoce Ducha Świętego są prawdziwą jego naturą odnalezienia prawdziwych uczuć, czyli tożsamości człowieka duchowego.

A to jest właśnie - że nikt człowiekowi nigdy nie odebrał, ale to nigdy, nigdy nie odebrał, aby był w każdej sekundzie swojego życia: opanowany, łagodny, wierny, dobry, uprzejmy, cierpliwy, niosący pokój, radość i miłość.

Nikt mu tego nie odebrał, nigdy; on może sam z tego zrezygnować pod wpływem jakiejś decyzji, która może nim powodować, że nie będzie się kierował uczuciem, tylko popadnie w stan emocji - czyli poszukiwanie swego, emocje poszukują swego.

Uczucia obdarowują wolnością, radością, miłością, dlatego Chrystus mówi: *Po owocach ich poznacie. Po owocach ich poznacie* - obdarowywaniem właśnie wolnością.

Jezus Chrystus posyła zresztą uczniów po to, żeby obdarowywali ich prawdą wolności, a wtedy kiedy ją przyjmują, ufają Chrystusowi, porzucają poszukiwanie swego, ale poszukują Żywego.

Jak to jest powiedziane: *Kto widzi Żywego, to niech się przyjrzy temu którego widzi, póki żyje, aby żył* - to jest Ew. św. Tomasza która została odnaleziona w Qumran w 1947 r. minęło już kawał czasu od tamtego czasu, ale nikt się nie kwapi, powiedzmy że tak mogę powiedzieć, z establishmentu, aby ona została ujawniona jako prawda, ponieważ dla nich nie jest prawdą tylko jest wielkimi krokami do ich upadku. I oni nie chcą aby człowieka poznał ich prawdziwą tożsamość swoją, prawdziwą drogę, że duch człowieka poszukuje i jest uzdolniony do zwycięstwa; a ciało postępuje tak, jak duch go prowadzi.

Jak to powiedział św. Jakub: Tak jak duch jest martwy bez ciała, tak wiara jest martwa bez uczynków.

I dlatego **uczynkami jest zaświadczać o tym - co mi Bóg uczynił**, o wolności którą już mamy. O tym **abym doznawał** już dzisiaj: ***powodzenia takiego jakiego doznaje już moja dusza.***

Abym dzisiaj się cieszył tym samym powodzeniem. Abym porzucił emocje przez które ciemność chce mieć władzę nad ciałem i nad duchem człowieka. Ale gdy człowieka duchem swoim się kieruje ku Duchowi Bożemu, to duch człowieka wzmacnia siebie i przemienia, i staje się umocniony, przemieniony.

Czyli świadomość człowieka porzuca wybryki i przeciwieństwo, porzuca wszystko to co jest przeciwne, a szuka tego co jest napisane w 2Liście św. Piotra rozdz.1:

5 Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę. Gorliwość - dlatego jesteśmy gorliwi bo wierzymy, wierzymy w Chrystusa i to z całej siły, gorliwie. Czyli gorliwie wierzymy Chrystusowi; proszę zauważyć - gorliwie wierzyć Chrystusowi oznacza - płonąć każdą komórką w kierunku tej prawdy którą On jest, płonąć, stać się ogniem, bo przyniósł na ten świat ogień i jakże bardzo pragnie aż zapłonie. I każda

komórka płonie światłem.

5 Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę.

Tu jest troszeczkę inaczej to napisane, ale inaczej to się rozumie; dlatego że gdy będziecie mieli pełną wiarę, gorliwą wiarę, to wtedy objawi się cnotami Boskimi, objawi się w was, w każdym człowieku otworzą się cnoty Boskie. Czyli, cnoty Boskie - owoce Ducha Św. dary Ducha Św. prawda Hymnu do Miłości; a gdy pojawi się ta prawda to wtedy pojawi się razem z tym poznanie.

Czyli można to określić bardzo prosto jako oświecenie; oświecenie które zacznie przenikać człowieka - o czym mówi św. Paweł w liście do Hebrajczyków rozdz.6:

1 Dlatego pominiwszy podstawowe nauki o Chrystusie przenieśmy się do tego, co doskonałe, nie zakładając ponownie fundamentu, jaki stanowią: pokuta za uczynki martwe i [wyznanie] wiary w Boga, 2 nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o powstaniu z martwych i sądzie wiecznym. 3 A i to uczynimy, jeśli Bóg pozwoli.

4 Niemożliwe jest bowiem tych - którzy raz zostali oświeceni - oświeceni, czyli doznali właśnie tego co tu jest napisane: oświeceni a nawet zakosztowali daru niebieskiego i stali się uczestnikami Ducha Świętego, 5 zakosztowali również wspaniałości słowa Bożego i mocy przyszłego wieku - to jest oświecenie.

Więc poznanie jest to - oświecenie, jest doświadczenie miłości, doświadczenie przez wiarę, czyli przez gorliwą miłość i zjednoczenie się z Duchem Bożym tak bardzo, że Duch Boży przenika nas do głębi, naszego ducha przenika i wznosi, a jednocześnie kształtuje. I w ten sposób pojawia się poznanie czyli oświecenie.

Gdy jesteśmy oświeceni, to człowieka oświecony nagle wie czym jest złoto - ono jest milczeniem.

Dlatego *do poznania powściągliwość* dołóżcie; powściągliwość - czyli nie paplajcie, ale mówcie to co jest potrzebne, czyli nie rzucajcie pereł i diamentów między psy i wieprze bo się obróca i was poszarpią.

6 Do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość.

Czyli wiedźcie o tym że Bóg jest cierpliwy, ale wasze postępowanie w sposób cichy, spokojny, zrównoważony ich ducha przekształci, jeśli będą chcieli naprawdę poznać Chrystusa.

O czym mówi św. Paweł do Tymoteusza: Dziecko moje, nie spiesz się z nakładaniem rąk na ludzi którzy chcą być ochrzczeni, niech najpierw ujawnią w sobie obecność Chrystusa z całą siłą i stanowczością, wtedy zapieczętuj ich mocą Chrystusa. Czyli bądź cierpliwy Tymoteuszu, pozwól działać Chrystusowi.

Do cierpliwości pobożność - pobożność to jest postawa nieustająca w oddawaniu chwały Bogu, ponieważ On jest naszym życiem i żeby nie zapominać żyć. Ludzie ciągle

zapominają żyć; chodzą po tym świecie martwi, a nie pamiętają że chodzą po to, żeby żyć, a oni chodzą martwi i zapominają żyć. Czasami im się przypomina na chwilę że mają żyć, ale to na chwile żyją i później znowu zapominają o tym życiu i nie wiedzą gdzie je podziali, i znowu nie wiedzą gdzie jest ich życie.

7 do pobożności przyjaźń braterską, do przyjaźni braterskiej zaś miłość. Przyjaźń braterska - to jest obecność Boga, który powiedział w 1Liście św. Jan rozdz.4: 20 *Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego*

*nienawidził, jest kłamcą,
albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi,
nie może miłować Boga, którego nie widzi.*

*21 Takie zaś mamy od Niego przykazanie,
aby ten, kto miłuje Boga,
miłował też i brata swego.*

Przyjaźń braterska nie może istnieć bez obecności Boga, bez miłości. I dlatego gdy odwrócimy ten szyk dostrzeżemy: kto ma miłość - ma miłość braterską. Kto ma miłość braterską - ten ma pobożność. Kto ma pobożność - ma cierpliwość. Kto ma cierpliwość - ma powściągliwość; a kto ma powściągliwość, ten doznaje poznania. A kto doznaje poznania - ten ma cnotę, a kto ma cnotę dostępuje gorliwości wiary.

A jeśli dostępuje gorliwości wiary, to jest tym, o którym mówi św. Piotr w 1 P 2: 7 *Wam zatem, którzy wierzycie, cześć! Którzy jesteście gorliwi w wierze.*

7 Wam zatem, którzy wierzycie, [tym] cześć! Dla tych zaś, co nie wierzą, właśnie ten kamień, który odrzucili budowniczkowie, stał się głowicą węgła - 8 i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni.

Więc dostrzegamy czym jest uczucie - że tak naprawdę wyjściem z tego wszystkiego jest uczucie. A uczucie to jest miłość do Boga, uczucie to jest tak naprawdę znalezienie tej prawdy, o której mówi św. Paweł w 2Liście do Koryntian rozdz.5:

16 Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób.

Czyli widzimy Go tylko prawdziwie duchem i jesteśmy duchem, duchem Go możemy znaleźć i duchem Go miłujemy. A duch mieszka w naszym ciele, a ciało nasze pragnie ducha tylko jeszcze o tym nie wie, to my o tym wiemy, że ono pragnie. Ale kiedy mu to objawiamy i ono postępuje, cieszy się bo poznaje to czego nie znało, co przed nim było zakryte, niedostępne, pieczęciami zakryte, a w tej chwili otwarte, prawdziwym życiem jego.

I staje się nowym stworzeniem o którym mówi św. Paweł w Liście do Rzymian

rozd.8: 23 *Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując - przybrania za synów - odkupienia naszego ciała.*

I to nasze ciało właśnie wstępuje, tą miłością którą dusza nasza doznała od Chrystusa, a nasza świadomość wierząc jednoczy się z tą duszą która doznaje już powodzenia, radości. I wtedy przenika całe ciało prawda przez ducha. Bo ciało jest martwe bez ducha i to duch je ożywia; ten który się oddaje Bogu, który jest właśnie tą prawdziwą świadomością, tą prawdziwą decyzją, tym prawdziwym wyborem, tą doskonałością, która jest tą doskonałością kierującą się ku doskonałości Bożej.

Dlatego my musimy mieć świadomość tej właściwej postawy, ponieważ właściwa nasza postawa, czyli uczuciowa postawa, uczucie, jest dostępne, otwarte, każdy człowiek może się kierować uczuciem bo do tego został stworzony i powinien się kierować. I nie tylko powinien, ale zostało to nakazane, a przecież zostało to nakazane dlatego że sam Chrystus Pan złożył ofiarę ze swojego życia, aby tak właśnie żyli.

Więc to nie tylko jest propozycja, to jest sytuacja bardzo wyraźnie ukazana przez św. Pawła w 1Liście do Koryntian rozdz.6:

19 Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? 20 Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!

Więc - nie należycie już do samych siebie.

Człowiek natomiast zachowuje się tak, jakby w dalszym ciągu należał do samego siebie, co zaświadcza o tym, że nie jest istotą uznającą Boga, „sam sobie rzepekę skrobi”. Żyje emocjami które go rozdzierają, zamiast oddawać się Bogu, który sędzi sprawiedliwie.

Jak to powiedział Św. Archanioł Michael do szatana: Niech Bóg cię skarci; sam nie wydał wyroku tylko powiedział: Niech Bóg cię zawsze skarci.

To samo też Hiob namawiany przez Elihu, aby się żeby się kłócił z nim; nie zrobił tego bo wiedział, że Elihu chciał aby Hiob kłócił się z Elihu. Ale Hiob wiedział, że Elihu został ustanowiony przez Boga panem tego świata; i nie mógł sądu wydać, mógł tylko oczekiwać aż Bóg go skarci; i tak się stało. Bo w swojej nienawiści do Hioba, Elihu zaczął używać mocy Boskiej do tego żeby zniszczyć Hioba. A Chrystus powiedział: *Któż to zaciemnia obraz mój słowami nierozumnymi.*

W ten sposób Bóg odebrał Elihu władzę i sam Bóg zaczął mówić Hiobowi o tajemnicy: *Gdzie byłeś, czy istniałeś kiedy stwarzałem niebo?*

Ale pamiętamy przecież List św. Pawła do Tymoteusza: *Że synowie Boży zostali stworzeni na początku świata.*

Proszę Ducha Świętego o nieustanne przewodnictwo dla państwa i żebyście państwo mogli uświadomić sobie, że też posiadacie, że jest w was w pełni cała feeria,

cała gama uczuć.

Oglądam tak czasami program w TV i słyszę ogromny zgrzyt - używają ludzie słów: emocja miłości. I dostrzegam że to jest sprzeczność - emocje to jest to, co nie chce oddać; dla siebie; a miłość - to jest to, co daje. Czyli występuje połączenie tych dwóch rzeczy - jest to kompletnie niewłaściwe, ponieważ emocje mają całkowicie inny kierunek, są skierowane egoistyczne do własnej wartości.

Uczucia są tym co jest dawane. I niezmiernie wyraźnie to się dostrzega, ci którzy czują wewnętrzne swoje życie i mają to życie wewnętrzne przebudzone i odczuwają to życie, które w nich istnieje, to wiedzą o tym, że to właśnie jest tak. I ktoś by się pytał: A gdzie zostało to przeczytane?

- Ale dlaczego miałyby być przeczytane, jeśli człowieka to dokładnie wie, czuje, i wie że to tak jest. Ale zapewne gdybyśmy się przyjrzeni tej sytuacji, to zapewne nie jest to stricte gdzieś napisane, ale jest to ukazane w sposób drugoplanowy że tak właśnie jest. Tylko że ten który to pisał, nie skupił się właśnie na tym, bo nie dostrzegał tej sytuacji, ale w sposób drugoplanowy, albo trzecioplanowy to ukazał, że to właśnie jest ta sytuacja, tylko że nie skupił się na tej sytuacji ponieważ nie dostrzegał tej sytuacji.

Zresztą faryzeusze, jeśli chodzi o Kajfasza, który rozerwał szatę i powiedział J 11: 50 *Lepiej jest dla was, gdy jeden człowiek umrze za lud, niż miałby zginąć cały naród.*

Nie zdawał sobie sprawy że wypowiedział słowa prorocтва św. Izajasza o tym, że Jezus Chrystus właśnie zostanie wydany na śmierć, aby umarł Jeden za wszystkich. A nie zdawał sobie sprawy będąc w stanie kompletnego oderwania od Boga, służenia ciemnością; wypowiada słowa prorocтва, bo Bóg tak chce, żeby tak było.

Dzisiejszy świat uważa że kontroluje sytuację, ale Bóg mu na to pozwala, bo robi świat to co chce Bóg; w swojej zapalczywości i w swojej nieświadomości kompletnej, w swojej arogancji dzisiejszy świat myśli że robi to co chce. Ale robi to co Bóg chce, nie zdając sobie sprawy, że Bóg to wszystko planuje. Gdzie jest powiedział, że następuje to odsianie, o czym było powiedział w 1 Liście św. Piotra 2:

8 i kamieniem upadku, i skałą zgorszenia. Ci, nieposłuszni słowu, upadają, do czego zresztą są przeznaczeni.

Czyli, Bóg w tej chwili przychodzi oddzielić to wszystko.

Zresztą gdy czytamy Apokalipsę, to w Apokalipsie jest bardzo wyraźnie napisane, że Bóg kieruje także tymi którzy nie mają dobrych intencji, ale wykorzystuje ich, aby oni uczynili to, co On chce. Ale oni w dalszym ciągu nie będą rozumieli że to czynią.

To tak jak Babilon - Babilończycy podbili Izrael, ale Bóg chciał żeby tak się stało, aby Izrael został nauczony właściwej postawy. Ale gdy Babilon nie rozumiał potęgi Boga, to został także unicestwiony, dlatego że poznał potęgę Boga, a jednocześnie jej

nie uznał, został usunięty. Ale został najpierw wykorzystany do tego żeby poznał, a jeśli nie poznał, to został usunięty. Ta sama sytuacja była z Babilonem gdzie poszli podbić Judeę, gdzie było to w Księdze Judyty, że poszli po to aby podbić; ale tak naprawdę poszli po to żeby całkowicie tam zginąć. Bo Judyta wykorzystywała ich arogancję i zniszczyła samo centrum.

Czyli dzisiejszy świat służy szatanowi - co słyszeć, widzieć i czuć.

I gdy sam szatan zostanie przez Boga usunięty, to ci wszyscy którzy są jego sługami rozpierchną się w jednym momencie i rozpadną się w drobny mak, ponieważ nie będą mieli swojego pana. Czyli duch zły się rozpadnie, a ci wszyscy którzy dzisiaj złe rzeczy robią na świecie całym, oni robią to z mocy złego ducha, ale oni dobrze o tym wiedzą.

Sam szatan mówi takie słowa: Ci którzy naprawdę mi służą, to nie ma tam ani ludzi zwyrodniałych, ani ludzi złych, ani ludzi aroganckich; w sensie aroganckich, są oczywiście aroganccy, ale nie ma w widoczny sposób moralnie złamanych i skrzywionych. Szatan mówi: Naszym zadaniem jest to, aby oni byli moralnie zniszczeni; my w tym świecie działamy, aby moralnie zniszczyć tych ludzi i przez zniszczoną moralność mamy swoich żołnierzy; sami nie jesteśmy takimi.

Czyli, nie poddajemy się takiej postawie; my mamy wyższe cele - cele panowania nad tą hołotą tylko musimy najpierw ich uczynić zgrają, a później jednością w ciemności. Czyli, nasze dzieci nie są krzywe, nie są złe, nie są zwichrowane moralnie. To co w dzisiejszym świecie, dąży się że jest to „cool”, nasze dzieci unikają tego jak ognia.

Ale my deprawujemy wszystko w tym świecie - świat, politykę, religię, ludzi bogatych, ludzi biednych, wszystkich równocześnie deprawujemy, aby przez deprawację oderwać ich od Boga, a później uczynić ich swoimi żołnierzami.

Więc diabeł ma inne aspiracje, ma aspiracje panować nad ludźmi, ale żeby nad nimi panować musi ich zdeprawować, ukazując że deprawacja jest to sens istnienia, jest to dobre, jest to wolność, jest to poszukiwanie właśnie własnego sensu i własnego odkrycia, własnej tożsamości. Chłopczyk który się rodzi nie wie czy jest chłopczykiem bo „siusiak” mu nie wystarczy, on musi jeszcze zobaczyć, czy mu się podobają takie, czy takie rzeczy; a dziewczyna też nie wystarczy jej...itd. być dziewczynką, czyli ona musi zastanawiać się: czy nie ma umysłu chłopczyka.

I to jest sytuacja taka, że Bóg stawia człowieka na tej ziemi po to, aby człowieka odnalazł się w tym w czym go postawił, a nie narzekał na to w czym go postawił; w tym jest deprawacja, w tym moralne skrzywienie. Praca, zadanie, doświadczenie i próba jest także związana z tym, abyśmy my odnaleźli się tam, gdzie nas postawił jako ducha, bo On - Bóg wie dlaczego to czyni - aby usunąć z nas to, co gdzieś w nas

jest trudne, niszczące i dręczące, co łamie naszą moralność, co łamie naszego ducha, co łamie nas gdzieś wewnątrz.

I dlatego, jak już mówię sam diabeł chodząc po tym świecie wcale nie uchodzi za diabła tylko uchodzi za człowieka o wyższej moralności, i człowieka który jest ułożony, nieskrzywiony, niezdeprawowany.

Ale jego głównym celem - wydaje dekrety o tym, aby moralnie zniszczyć świat i nikt nie wie kto to robi, ponieważ on na pewno nie, bo jest taki ułożony.

Dlatego szatan wygląda całkowicie inaczej, szatan nie uchodzi za jakiegoś tam błąkającego się człowieka który ledwo co trzyma się na nogach, ale zajmuje wyższe poziomy hierarchii i ukrywa na zewnątrz wszystkie te rzeczy. Ukrywa tą całą swoją złą naturę, a ludziom każe ją uwydatniać, wyrażać, ujawniać, w ten dokonując deprawacji, moralnego upadu - w ten sposób pozbawia się życia duchowego człowieka. Ten który szukał życia, przestał szukać życia, a w tej chwili skupia się na poszukiwaniu śmierci, a gdy ją znajduje, budzi się i nie wie dlaczego tutaj jest.

Dlatego że mogąc wybrać prawdę - wybrał ciemność; ale w dalszym ciągu jest w nim wybór!

Szatan może powiedział w ten sposób: człowieku dobry i święty znalazłeś Boga, pozwalam ci Go mieć, mój gest, pozwalam ci - sam znalazłeś, sam doszedłeś, sam pojąłeś, nie zabieram ci Go. Kompletna bzdura! - Szatan nie może odebrać człowiekowi Boga, nie może tego człowieka złamać, nie może mu wyrwać i niczego mu nie daje, i na nic nie pozwala - to jest tylko panowanie nad nim w sposób podprogowy.

Panowanie nad nim w sposób podprogowy, gdzie człowiek boi się podjąć decyzję jeśli mu ktoś na to nie pozwoli.

A jeśli i nawet człowiek zwyciężył szatana, to szatan mówi: słuchaj właściwie to ty nie zwyciężyłeś, pozwoliłem ci to zrobić. A jeśli człowiek będzie myślał że tak jest, jest w łapach szatana. Nie pozwolił, tylko szatan łapie się ostatniej deski ratunku, aby temu człowiekowi powiedział: zobacz, ostatecznie jestem uczciwy, sam zwyciężyłeś, sam znalazłeś, masz, jestem uczciwy, daję ci to, możesz to mieć.

Więc jeśli człowiek pomyśli że jest wolny, dlatego że szatan mu na to pozwolił, i że ma Boga dlatego że szatan mu na to pozwala, to jest zgubiony. Bo szatan właśnie chce, aby on tak pomyślał; tak właśnie myśli. Ale w tym momencie kiedy my mówimy: szatanie, ty nic mi nie dałeś, na nic mi nie pozwalasz, to Chrystus mnie wyzwolił i ty nie możesz mi na nic pozwolić, bo ja jestem tutaj z woli Bożej.

I on mówi w ten sposób: dobra, dobra, ale nie mów nikomu, nie mów nikomu, że jesteś wolny, a ja właściwie to muszę tobie służyć, tylko nie mów nikomu.

I dlatego dzisiaj jest taka sytuacji: Człowieku! - dzisiaj daję ci dyspensę. A

człowiek mówi: O, mam dyspensę, to mogę dzisiaj zrobić to i to; nie będę miał grzechu. Dlaczego?

Bo tutaj się ujawnia - kto tak naprawdę rządzi!

Człowiek który mówi tak: O dzisiaj dostałem dyspensę, to znaczy że dzisiaj mogę dzisiaj zrobić to i to, ponieważ mam dyspensę.

Ale przecież człowiek mówi w ten sposób: Bóg mnie ocalił, moja wolność pochodzi od Boga, jestem bez grzechu i bez niedoskonałości, żadnej dyspensy nie potrzebuję, ponieważ ona potrzebna jest grzesznikom, którzy myślą że są grzesznikami, i tym którzy należą do kościoła grzeszników; ja do niego nie należę.

Ja należę do Tego który mnie ocalił i nie potrzebuję dyspensy; ponieważ jak to mówi św. Paweł: Zabraniają nam jeść mięso i spożywać różnych pokarmów, dlatego że jest post, bo mamy pościć od pokarmów. A my mówimy: Ale my chwalimy Boga jedząc te pokarmy, jak je jemy; bo On je stworzył, tam nie ma nic brudnego. Bo dla brudnego wszystko jest brudne, dla świętego który uznaje Boga, wszystko jest czyste.

Więc wykorzystuje się manipulację niezmiernie głęboko podprogową w taki sposób, że władca który rządzi, rządzi w taki sposób jakby go nie było. Mówi w ten sposób: Pozwoliłem tobie, zwyciężyłeś.

Ale człowiek ostatecznie mówiąc: on mi pozwolił, to tam pójdę. I w tym momencie należy do szatana. To jest podobna sytuacji do kuszenia Ewy: pomogę ci znaleźć Boga, pomogę ci być bardziej wydajną. Ale szatan nie może tego uczynić, bo to jest nie możliwe i problem jest w tym, że człowiek uważa że tak może być.

Tu jest sytuacja że ktoś powie: szatan się wreszcie ukazał uczciwym - ale on uczciwym nigdy nie będzie - zdobyłem to własną bitwą, wiarą, prawdą, doskonałością, dążeniem do Boga zdobyłem.

A on jest uczciwy, mówi do mnie: zdobyłeś to własną siłą, własną pracą, własnym dążeniem, własnym uporem, dążeniem do Boga - to muszę uznać twoją pracę; dobrze, możesz iść, pozwalam ci.

I jest w pułapce człowiek kiedy myśli, że mu szatan pozwala.

Musi wiedzieć że jest synem Bożym, a gdy jest synem Bożym, Bóg jest mocą nad nim.

Ukazuję tylko państwu sytuację, że gdzieś na samym dnie, bardzo głęboko istnieją emocje, które są w różny sposób więzieniem człowieka i w różny sposób nim manipulują, w różny sposób nim szargają. I chcą udawać także że są dobrymi, nigdy nie będąc dobrymi, bo nie mogą pochodzić że są dobrymi, pochodząc od złego; nie ma od złego niczego dobrego.

Niektórzy uważają, że od złego jest coś dobrego, a nazywają to: miłe złego początki; i myślą że to jest coś dobrego.

I dlatego mając świadomość prawdy, uczucia nasze, wyrażanie, to nie jest rodzaj emocji, trzeba pamiętać że uczucie nie jest to rodzaj emocji, co jest mieszane w dzisiejszym świecie bardzo mocno.

Uczucie to jest inna natura całkowicie, jest to natura człowieka światłości, który wyraża się przez tą naturę cielesną.

A okazuje się, że człowiek który ufa Bogu dostrzega, że gdy uczucie w nim zaczyna istnieć, to jego ciało objawia się szlachetnie, szlachetność swoją objawia. A jednocześnie swoją starą naturę dostrzega jako odległą, a tą która przychodzi jako niezmiernie zwiewną, odległą, ale widoczną.

Ale gdy dostrzega tą naturę uczuciową, zaczyna się w niej zanurzać, słyszy ją, ale jest bardzo cicha, bardzo łagodna, bardzo spokojna, nienarzucająca się; ze spokojem zanurzająca nas jak w najczystszej wodzie, emanuje czystością i prawdą.

Najciekawszą rzeczą jest to, że ciało to bardzo lubi, ciało tym się cieszy, ciało poznaje w sobie nową przestrzeń istnienia; to co było w nim zamknięte, a jednocześnie nieustannie istniejące i czekające na otwarciu. A jest o wiele głębszą, potężniejszą i ogromną, i potężną naturą, która się coraz bardziej otwiera i objawia, i odpada całkowicie zmysłowy człowiek, a pozostaje tylko duchowy.

I dlatego jest tutaj ukazane przez św. Pawła w 1Liście do Koryntian rozdz.2: *14 Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. 15 Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. 16 Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? My właśnie znamy zamysł Chrystusowy.*

Jak to mówi w wersecie 9: *lecz właśnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują.*

Iz 64: 4 Wychodzisz naprzeciw tych, co radośnie pełnią sprawiedliwość i pamiętają o Twoich drogach. Oto Tyś zawrzał gniewem, bośmy grzeszyli przeciw Tobie od dawna i byliśmy zbuntowani.

5 My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona szmata. My wszyscy opadliśmy zwiędli jak liście.

Mówi tutaj św. Izajasz o prawdzie, z której nas wydobył całkowicie Chrystus i dał nam to co niewidzialne dla naszego oka - *czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie poznało.*

A dał Bóg dał nam jednak to wszystko; a tą zdolność poznajemy właśnie przez tajemnice, które są zawarte także w 2Liście św. Piotra rozdz.1 od 5 wersetu, gdzie czytamy właśnie o gorliwości w wierze - *a kto gorliwy jest w wierze, niech do wiary dołoży cnotę.* Czyli objawi w nim się cnota, cnota Boskiego istnienia.

Samo słowo cnota nie nic w sobie niepozytywnego, cnota to jest coś co jest bardzo wysokiej wartości, ma ogromną wartość w sobie; cnota czyli coś bardzo doskonałego, bardzo dobrego.

Więc mówimy tutaj o tej doskonałej naturze, która się w nas pojawia.

Kto będzie miał cnotę - ten dozna poznania, kto dozna poznania będzie wiedział, że jego prawdziwą naturą jest powściągliwość.

A gdy będzie powściągliwy, wtedy stanie się cierpliwy w oczekiwaniu na to co Bóg czyni.

Kiedy będzie pobożny, to także pojawi się miłość braterska. A gdy miłość braterska będzie, to wtedy pojawi się miłość, ta Boska, ona dopiero nauczy człowieka prawdziwie postrzegać wszelką naturę - a to bez uczuć jest niemożliwe!

Bez uczuć jest niemożliwe! - bo to uczucia poznają, bo uczucie to człowiek który został stworzony przez Boga w Chrystusie Panu, czyli jest to nowy człowiek w którego zostaliśmy inkarnowani.

Więc uczucie **stawanie się człowiekiem uczucia - jest to inkarnowanie się w człowieka świętego**, święte ciało które jest ciałem danym przez Chrystusa w miejsce ciała grzesznego.

O czym jest powiedziane w Liście do Kolosan rozdz. 3:

9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu [Boga], według obrazu Tego, który go stworzył.

Więc tutaj proszę zauważyć Chrystus Pan przez swoją śmierć, czyli okup za nas, wydał nas śmierci; czyli wyjął nas z ciała grzesznego tego świata, świata upadłego. Duszę w swoich rękach zachował, mimo że umarły na ciele to żywy duchem, trzyma w swoich rękach naszą duszę; aby gdy Bóg Chrystusa wskrzesił i nas, aby naszą duszę włożyć w ciało święte, które w Nim jest ciałem naszego nowego istnienia dla dzieła, dzieła obdarowywania tej która oczekuje na przyjście wedle obietnicy o której mówi św. Piotr w 1Liście rozdz.3:

19 W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, 20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała.

Miłosierdzie Boże oczekiwało - bo są te dwa same słowa użyte: Miłosierdzie Boże oczekiwało w owym czasie, kiedy był to czas pierwszego świata.

A o oczekiwaniu miłosierdzia - także jest w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.3: *25 Jego to ustanowił Bóg narzędziem przebłagania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej - za dni cierpliwości Bożej (kiedy cierpliwość Boża oczekiwała) - wyrażała się 26 w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i [aby pokazać], że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który*

wierzy w Jezusa.

Więc tu jest powiedziane: *za dni cierpliwości Bożej.*

Tam także jest to samo napisane w 1 Liście św. Piotra rozdz.3:

20 niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała.

Czyli jak teraz oczekiwała, tak w ówczesnym czasie oczekiwała cierpliwość Boża; i zostało przez tą cierpliwość uratowanych osiem dusz. A dzisiejszy świat jeszcze nie zaginął, ale przeznaczony jest dla ognia.

Więc każdy człowiek musi to uczynić, co jest napisane w Apokalipsie św. Jana rozdz.3: *7 Aniołowi Kościoła w Filadelfii napisz:*

To mówi Święty, Prawdomówny, Ten, co ma klucz Dawida,

Ten, co otwiera, a nikt nie zamknie, i Ten, co zamyka, a nikt nie otwiera.

8 Znam twoje czyny. Oto postawiłem jako dar przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć.

Co to znaczy? Objawiłem ci tajemnice, tajemnice prorockie, objawiłem ci tajemnice dzisiejszego świata, tajemnice które staną się kamieniem u szyi tych, którzy bronili tych tajemnic, aby nigdy się nie wydostały. Nie można tych tajemnic usunąć, ponieważ stały się one tak wielkie, oficjalne, wszędzie będące, że nie można ich usunąć, których nikt nie może zamknąć.

8 bo ty chociaż moc masz znikomą, zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mego imienia.

9 Oto Ja ci daję [ludzi] z synagogi szatana, spośród tych, którzy mówią o sobie, że są Żydami - a nie są nimi, lecz kłamią.

Oto sprawię, iż przyjdą i padną na twarz przed twymi stopami, a poznają, że Ja cię umiłowałem.

Co to znaczy: *przed twymi stopami*? Ewangelia stanie się potęgą niemożliwą do złamania, objawi swoją tajemnicę, stanie w potężnej mocy i ci którzy będą starali się Ewangelię zniszczyć, rozbiją się o nią, roztrzaskają się o nią jak o mur.

I dlatego stopy mówią o Ewangelii, tak jak jest napisane w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.10: *15 Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!* Czyli: O jak piękne są stopy głosicieli Ewangelii; o jak piękne są stopy stojącego na Syjonie, który ogłasza Zbawienie.

Ap 3: 10 Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości i Ja cię zachowam od próby, która ma nadejść na cały obszar zamieszkania, by wypróbować mieszkańców ziemi.

11 Przyjdę niebawem: Trzymaj, co masz, by nikt twego wieńca nie zabrał!

12 Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mego

i już nie wyjdzie na zewnątrz.

I na nim imię Boga mojego napiszę i imię miasta Boga mojego,

Nowego Jeruzalem, co z nieba zstępuje od mego Boga,

i moje nowe imię.

13 Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów.

Więc tutaj jest powiedziane, aby trwać w głębokiej prawdzie - stać się człowiekiem nowym, swoją pełną świadomość umieścić w doskonałości człowieka nowego. Bo Bóg sprawi że całkowicie staną się duchowymi, że staną się niewidzialni dla tego świata i niedostępni dla zła, bo sam Bóg ich ochroni.

Bo sam Bóg daje im tą swoją naturę, swoje Boże ciało, a oni je przyjmują i żyją radością, objawiając ciału zdolność doskonałość nieba. I dlatego to ciało także zostanie skryte przed tym światem i nie będzie mógł nic uczynić ten świat.

A ten świat zostanie pozbawiony złego ducha i wszyscy ci którzy służą jemu rozpadną się także w ciemnościach, jednym słowem utracą wszelką władzę. Bo Bóg pozwala być aroganckimi jak pozwolił też faraonowi być aroganckim; wypuścił lud izraelski, ale i tak pojechał za nim. Ale Bóg, jak to jest napisane: zatwardził jego serce i pojechał faraon za nim, aby mógł zginąć z całą armią w odmętach morza Czerwonego - taki był zamysł Boga bo wiedział o tym że Egipt rządzi się magią.

Aż ostatecznie uznał - mamy tak wielką magię, mamy tak wielką siłę, mamy tak wielką technologię, mamy tak wielką moc, a mimo to nie możemy Boga pokonać, jak to jest możliwe?

Przecież technologia powinna być większa od Boga, ale nie jest i nigdy nie będzie! Bo technologia to jest papugowanie Boskiej natury, która potrzebuje ogromnych nakładów energii; a Bóg po prostu jest i istnieje i to jest Jego naturą. Tak samo jak naturą człowieka światłości jest bycie istotą Boską, która żyje w prawdziwym duchowym wymiarze, a jednocześnie też na planie tym ziemskim, ponieważ jest po to, aby właśnie aby do tego planu ziemskiego zstąpić do głębin, aby być też tym który nad tym panuje, czyli prawdziwym panem tego świata. Czyli Rdz 1: 28 *«Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi».*

To jest ta prawdziwa natura do której Bóg nas kieruje.

I dlatego szatan w tym świecie funkcjonuje, działa w taki sposób że czyni ten świat złamany moralnie; aby złamać go moralnie, aby nie było w nim Chrystusa, ponieważ on Go nie ma, a oni Go mają. I to mu tak bardzo szkodzi i chce aby oni Go nie mieli; ale nie może im Go zabrać oficjalnie, bo będą Go mieli jeszcze więcej, tylko już trzeba Go zabrać im przez wybór aby wybierali moralny upadek, z wyboru.

To tak jak to zrobił establishment duchowy w 418 r. - moralny wybór zła, czyli

wyrzekanie się czynów Chrystusa, a przyjęcie dzieł szatana jakoby wyzwalającymi. I właśnie establishment duchowy to uczynił.

Czyli Chrystus Pan wyzwolił wszystkich od grzechu i ci którzy chodzili po tej ziemi bez grzechów, nazwani byli ludźmi którzy są złymi, strasznymi ludźmi.

Dzisiaj karze się ludzi za to że wierzą że nie mają grzechów, ale dzisiejszy ten sam establishment duchowy nazywa się spadkobiercami właśnie apostołskimi, którzy to właśnie byli bez grzechu; czyli wykorzystują tamtą narrację, nie postawę, jako swoją postawę.

A nie ma żadnej postawy apostołskiej, żadnej, tylko anty apostołską bo wykorzystuje św. Pawła po to, aby ludzi skierować ku upadkowi z powodu ich wyboru, aby wybierali ciemność, myśląc że wybierają światłość. Żeby pytać się ich czy chcą żyć, mimo że żyją, wprowadzając ich w zamęt - więc nie jest to postawa Chrystusowa.

Postawa Chrystusowa jest jawna i prosta - żyjesz; powiedział nawet do faryzeusza, pamiętamy tą sytuację Ew. wg św. Marka rozdz.12: *30 Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. 31 Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.*

34 Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: «Niedaleko jesteś od królestwa Bożego».

Więc powiedział mu że jest blisko, mimo że faryzeusze byli daleko, przeciwko Chrystusowi, nie chcieli Jego władzy, a wręcz nawet przygotowali pieniądze - 30 srebrników, żeby zapłacić temu kto Go wyda; a 30 srebrników najniższa zapłata w ówczesnym czasie za niewolnika.

Dlatego tutaj mając tą prostą świadomość poszukujemy prawdziwej, uczuciowej relacji z Bogiem.

Chcę tutaj powiedzieć jedną rzecz: poszukiwać uczuciowej relacji z Bogiem nie oznacza - zmuszać swoją naturę emocjonalną po to, aby była inna niż jest; ale odnaleźć Boga, odnaleźć Chrystusa, odnaleźć Ducha Świętego którego nie można inaczej odnaleźć jak tylko przez owoce Ducha Św. które są uczuciami.

Uczucia jest to natura człowieka, ciała świętego, człowieka Chrystusowego; emocje są to stany szatańskie.

I dlatego wydaje się ludziom, że nie mogą żyć bez emocji; ale kompletnie jest to nieprawda. Bo gdy są człowiekiem uczuciowym nie ma tam emocji, ale jest pełna wyrazistość osobowości, a nawet jeszcze większa tylko jest tak odległa od człowieka emocjonalnego, że tamten człowiek musi umrzeć, przestaje istnieć całkowicie i tamtego już nie ma. Emocje w owym czasie kiedy człowiek żyje uczuciami, to jest – „jak pięść do oka pasują”; nie ma tam w ogóle niczego, co by w jakiś sposób spajało człowieka z Boską naturą, jest sama sprzeczność.

Dlatego Duch Święty wznosząc nas ku doskonałości Bożej, przez to że wierzymy

Chrystusowi - a chodzi o wiarę, chodzi o to aby wyrwać się z lęku przed tym, że nam ktoś pozwala, czy nie pozwala. Musimy uświadomić sobie wezwanie Chrystusa że z tego - pozwala, czy nie pozwala - zostaliśmy już wydobyti przez Intronizację; ci którzy potrzebowali właśnie tego, bo już zostało to uwolnione.

Ale dzisiaj jest to wszystko czynione, aby porzucić, zniszczyć; i nawet wmawianie tajemnicą poliszynela, że „było to nie to, nie takie” - czyli jest to pewnego rodzaju wpływanie na naturę podświadomą człowieka i wyniszczanie, wprowadzanie w wątpliwość. A jest to napisane bardzo wyraźnie: hagiograf naucza, że również szatan podlega władzy Pana Boga. Według etymologii greckiej nazwa diabeł oznacza tego kto stara się wywracać porządek ustanowiony przez Boga w wymiarze moralnym, psychicznym, społecznym, a nawet fizycznym. Diabeł to także ten kto przeciwstawia się dobru, pokojowi, życiu, pomyślności człowieka, kto oskarża, oczernia, wypacza prawdę, oszukuje, zwodzi, kusi, wprowadza w błąd, wystawia na niebezpieczną próbę, chce krzywdy człowieka, wątpliwość sprowadza na człowieka.

Więc wszystkie te cechy wypełnia dzisiejszy establishment duchownym i świecki.

My musimy mieć świadomość tego co Bóg od nas żąda i trwać w Jego nakazach, ponieważ Jego nakazy są nakazami wiecznymi od początku stworzenia, i będą trwałe jeszcze wtedy kiedy wszystko przeminie. A On jest wierny swoim nakazom, i ci którzy są wierni Jemu trwać będą razem z Nim, ponieważ wszystko przeminie, ale On istnieć będzie i ci którzy Jemu ufają.

Więc musimy trwać w Bogu, a szatan nam na to nie pozwala, bo okazaliśmy się wytrwałymi, on nam nie pozwala, on w ten sposób szuka jeszcze jakiegoś zaczepienia; bo okazało się że znalazł się ten który miażdży mu głowę.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.